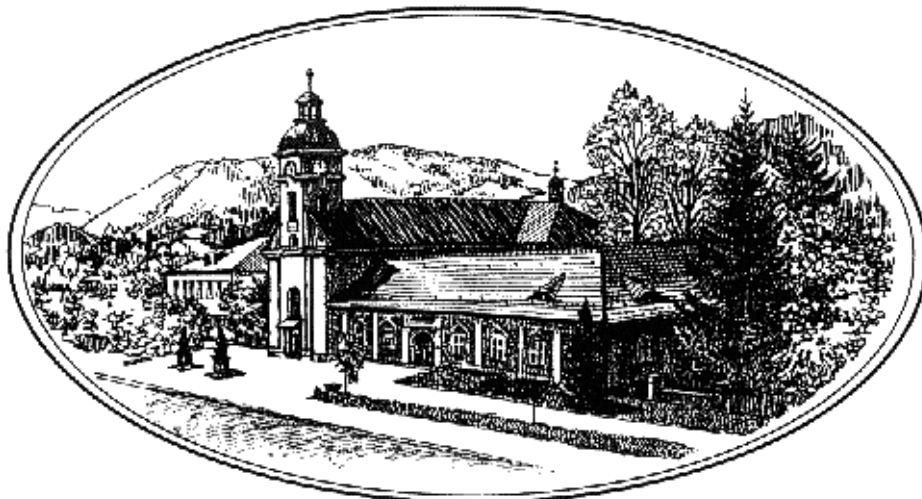


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 24 (836) 13 czerwca 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## XI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Odpuszcza

Między Kątami Rybackimi a Sztutowem jest znana w Polsce największa w Europie ostoja kormoranów. W 1957 r. obszar 10,8 ha został uznany za rezerwat faunistyczny. W starym lesie sosnowym na wierzchołkach drzew na ponad 700 gniazdach żyje około 18 tys. kormoranów! Wody pobliskiego morza oraz Zalewu Wiślanego są dla nich źródłem obfitych posiłków. Szacuje się, że dorosły osobnik zjada 0,5 kg ryb dziennie. Rybacy domagają się redukcji populacji, uważając że kormorany przyczyniają się do zmniejszenia ich połowów. Jednak naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego, którzy prowadzili w 1999 r. w Kątach Rybackich badania stwierdzili, że w pożywieniu tych ptaków dominującą rolę odgrywa babka bycza, ryba uważana przez rybaków za chwast, zaś ryby gospodarczo cenne jak śledź czy dorsz – stanowią niewielki odsetek chwytanych przez kormorany. Istotnym problemem są ptasie odchody, powodujące obumieranie drzew w obszarze rezerwatu. Ich widok jest czymś smutnym i przejmującym, a dziś zostaje przywołany nieprzypadkowo, ponieważ człowiek może również stać się podobnym do obumierającego drzewa. Jaka przyczyna stoi za takim dramatem?

Zanim do tego dojdziemy, warto zauważyć, że we współczesnym świecie pewne określenia zostały wycofane z powszechnego użycia albo zastąpione innymi. Wystarczy spojrzeć na rodzinę, jak rzadko słyszymy słowo mąż czy żona a jak często pojęcia te zastępuje się określeniem życiowy partner/partnerka. Tymczasem słowo partner wywodzi się z dziedziny biznesu i nie ma w nim miejsca na miłość czy wierność, albowiem partner jest to ktoś z kim robi się interes i pomnaża zyski. To zaledwie jeden z przykładów a jest ich znacznie więcej. Pojęciem, które nas dziś szczególnie interesuje jest grzech. Jakże rzadko możemy je dziś usłyszeć poza głosem Kościoła! Zostało ono zastąpione określeniem „problem”. Mam problem, to mój problem. Jednak takie podejście jest nie tylko wielkim splotem, ale przede wszystkim ucieczką od istotnej prawdy. Jeśli przeżywam coś, co rzeczywiście jest problemem, to można go przeżywać tylko w sobie – takim doświadczeniem może być na przykład ból. Natomiast grzech nigdy nie jest tylko moim „problemem”, ponieważ krąg jego niszczycielskiej siły jest o wiele szerszy. On uderza we mnie, ale także niszczy relację pomiędzy mną a samym Bogiem. Bardzo często uderza także we wzajemne relacje międzyludzkie. Trudno wobec czegoś, co posiada tak szerokie pole rażenia, mówić że to tylko jest problem.

Aby zobaczyć szerzej czym jest grzech, warto sięgnąć do

katechizmu: *Grzech jest wykroczeniem przeciwko rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako „słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu”* (KKK 1849). Definicja ta odwołuje się do wymiarów grzechu, jakim jest brak miłości wobec Boga i bliźniego. Obrazowo można go porównać do materiału wybuchowego, mogącego zniszczyć każdy budynek czy most. Grzech zawsze uderza a niejednokrotnie niszczy most pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Jeśli boli on człowieka, powoduje smutek i wyrzuty sumienia, to dobry znak dający szansę na podźwigniecie się z niego. Największa tragedia ma miejsce wtedy, gdy człowiek uważa, że to „jego problem” i nie należy się nim przejmować. Wtedy staje się podobny do osoby mającej w sobie śmiertelną chorobę, która uważa, że nie ma się czym martwić i nie widzi potrzeby udania się do lekarza...Dramat grzechu najbardziej można dostrzec kiedy widzimy, jakie powoduje on skutki a te można podzielić na doczesne i wieczne. Jest ich tak wiele, że można by długo o nich pisać, ale dziś wymienimy tylko jeden -, utrata szczęścia wiecznego, największy dramat, jaki może stać się udziałem człowieka.

Temat grzechu został podjęty także w dzisiejszej liturgii słowa, w której słyszymy opis grzechu Dawida, z powodu którego spadło na niego wiele bolesnych doświadczeń. To one odkrywają co jest celem grzechu - zniszczenie i umniejszenie człowieka. Jednak Dawid potrafił uznać swój grzech i za niego żałować, dlatego słyszy od proroka obietnicę pełną nadziei: *Natan odrzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech, nie umrzesz”* (2 Sm 12, 13). Decyzja Dawida, w której potrafił uznać głupotę swego grzechu i za niego żałować, otworzyła mu drzwi na uzdrawiającą moc Bożego miłosierdzia. To ono przywróciło go znowu do życia, wyrwało z duchowej śmierci. Dawid mówi o każdym z nas, to znaczy o człowieku, którego zło potrafi okłamać, że grzech to coś czym nie należy się przejmować, jednak trwanie w takim zakłamaniu kończy się o wiele gorzej niż los drzew w rezerwacie, o którym wspomniano na początku, ponieważ ich istnienie kończy się w granicach tego świata, a człowiek został powołany do życia, które jest wieczne. Pamięć o tym powinna czynić nas ostrożnymi wobec pułapki, jaką jest każdy grzech, a jeśli pojawi się w naszym życiu, byśmy nie zgadzali się na jego niszczycielską siłę w nas, ale od razu zwracali do Boga, któremu zależy na naszym trwałym i prawdziwym szczęściu.

ks. Zbigniew Zachorek

**Dlaczego i co warto czytać? -  
ks. Andrzej poleca**

Dziś na początek o dwóch książkach nowej serii wydawniczej **Powieść z kapturem** Instytutu Wydawniczego PAX.

Jedną z nich jest **Piektło Gutenberga**, którą napisał **Christoph Born**.

Moguncja, rok 1454. Syn bogatego kupca, Jan Gutenberg, udoskonala swój wynalazek, który odmieni oblicze świata: za pomocą ruchomych czcionek drukuje Biblię, co pozwoli rozpowszechnić znajomość Pisma Świętego wśród ludu. W mieście dochodzi do dwóch zabójstw. Jaki związek mają one z wynalazkiem Gutenberga? Czy młodemu sędziemu, Thomasowi Bergerowi, uda się znaleźć łączący je motyw i wykryć mordercę? Trzymająca w napięciu, barwna powieść oparta na realiach codziennego życia piętnastowiecznego miasta i wprowadzająca w początki historii druku.

Z kolei **In nomine mortis** jest dziełem **Caya Rademachera**.

Paryż Roku Pańskiego 1348. Z Kolonii przybywa młody dominikanin, Ranulf Higden, aby studiować świętą teologię na najświetniejszym w Europie uniwersytecie. Okrutna zbrodnia u podnóża katedry Notre-Dame, dosięgająca jego współbrata, całkowicie pokrzyżowała te plany. Przeor klasztoru wyznacza mu rolę pomocnika mistrza Filipa, najsurowszego w mieście inkwizytora, który prowadzi w tej sprawie śledztwo. Wkrótce niedoszły student zostaje wplątany w sieć tajemniczych intryg, w których tle pojawia się wielki spisec „dla dobra ludzkości”. Giną kolejne ofiary nieuchwytnego mordercy, a u bram Paryża czai się „czarna śmierć” – dżuma, która w XIV wieku pochłonęła trzeci część ludności europejskiego kontynentu. Czy młody mnich zdoła rozwikłać zagadkę i wygra wyścig z czasem? Tę mroczną, przesyconą specyficznym klimatem powieść czyta się z zapartym tchem, a jednocześnie wielkim podziwem dla autora, który wiernie oddał obraz stulecia, nazywanego przez dzisiejszych historyków „wiekiem szaleństw”.

Polecam również książkę zatytułowaną **Ksiądz Rafał**, autorstwa **Macieja Grabskiego**.

Gródek to wieś pachnąca rozgrzanymi przez słońce ziołami. Miejsce małych radości i niewielkich smutków, spokojne i harmonijne, gdzie czas odmierzają msze w kościele i wieczorne dysputy w barze. Ludzie żyją z dnia na dzień, a ksiądz może więcej niż wójt. Ten trwający od lat porządek burzy śmierć starego proboszcza. Do Gródka musi przyjść ktoś nowy! Gdy na plebanii pojawia się ksiądz Rafał, cała wieś huczy od plotek. Młody i przystojny proboszcz to w Gródku prawdziwa sensacja! Zdania parafian są podzielone, a na biurku biskupa łąduje coraz więcej donosów. Jednak mieszkańcy z zaskoczeniem zauważają, że od przybycia księdza Rafała coś się zmienia. Godzą się wrogowie, ludzie uznawani za przegranych odzyskują sens życia. Gdy dodać do tego nabożeństwo w intencji Elvise Presleya - wniosek jest jasny. Nastają nowe

czasy, które nie każdemu mogą się podobać.

Równie ciekawa jest **Ewangelia spisana przez szewca**, której autorem jest **Daniel Brent**.

Po raz pierwszy zobaczyłem Nauczyciela nad Jordaniem w czasie mojej drugiej wyprawy do Jerozolimy. Parę tygodni później odkryłem, że przyszedł też do Kafarnaum, gdzie przemawiał do małej grupy ludzi nad brzegiem naszego jeziora. Wykorzystywałem chwile wolnego czasu i zacząłem chodzić nad jezioro aby go posłuchać. Często wieczorami zapisywałem sobie to, co powiedział albo co uczynił tego dnia. Teraz, gdy piszę te wspomnienia, minęło już ponad czterdzieści lat od tych cudownych dni. Przez wszystkie te lata uświadomiłem sobie, jaki to był przywilej móc poznać Go i być świadkiem tego wszystkiego, co się wtedy dokonało... **Ewangelia spisana przez szewca** jest powieścią. Wymyślone wątki czy osoby umieszczone zostały w dobrze znanym, historycznym kontekście, jakim jest życie Jezusa.

Zaś powieść **Oprawca** jest autorstwa **Vladimira Volkoffa**, o którym już pisałem.

Porucznik Robert Lavihaud, młody ideowy oficer, syn zawodowego żołnierza, poległego śmiercią bohatera, zaciąga się do wojska i trafia do Algierii, gdzie zostaje szefem oddziału sił specjalnych. Jego zadaniem jest chwywanie jeńców i wydobywanie z nich zeznań... Chociaż akcję swojej ostatniej powieści Vladimir Volkoff umieścił w Algierii, to równie dobrze jej tłem mógłby być dzisiejszy Irak czy Afganistan. Volkoff bowiem, jak zwykle, stawia pytania uniwersalne: czy cel uświęca środki? Czy zło można zwyciężyć złem? Ile wolno poświęcić w obronie dobra? I wreszcie - czy dobro zawsze musi być słabe? Te pytania, z którymi świat musi się zmierzyć w epoce wojen terrorystycznych, Volkoff uczynił kanwą fascynującego, trzymającego w napięciu thrillera.

**Zwycięzcy Pawła Zuchniewicza** to niezwykle ciekawa powieść o Agacie i Piotrze, młodych małżonkach, którzy stają przed poważnymi problemami: coraz gorzej się rozumieją, nie mają dla siebie czasu, wreszcie pojawia się niechciana ciąża. Kiedy są już o krok od tragedii, niespodziewanie Agata otrzymuje osobisty list od Ojca Świętego... **Zwycięzcy** to pierwsza od wielu lat udana pozycja z zakresu katolickiej beletrystyki, opowiadanie o istocie małżeństwa i rodziny, a jednocześnie - oryginalna książka o Janie Pawle II, o Jego realnym wpływie na życiowe decyzje konkretnych osób.

Wszystkie opisane książki są w bibliotece parafialnej.

## LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** 2 Sm 12,1.7-10.13

**Psalm:** Ps 32,1-2.5.7.11

**II czytanie:** Ga2,16.19-21

**Ewangelia:** Łk 7,36-8,3



## „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”-

**Jan Maria Vianney będzie  
patronem wszystkich księży**

Benedykt XVI ogłosi 11 czerwca św. Jana Marię Vianneya patronem wszystkich księży. Papież dokona tego aktu podczas Mszy kończącej Rok Kapłański – poinformowała Kongregacja ds. Duchowieństwa.

W trzydniowym spotkaniu w Rzymie kończącym obchody Roku Kapłańskiego w dniach 9-11 czerwca weźmie udział 9 tys. księży z 91 krajów świata. Rozpoczęty 19 czerwca 2009 r. Rok Kapłański został ogłoszony przez papieża w związku ze 150. rocznicą śmierci św. Jana Marii – Proboszcza z Ars. W 1929 r. został on ogłoszony przez papieża Piusa XI patronem proboszczów.

Prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa kard. Cláudio Hummes wyjaśnia, że celem tych uroczystości jest „odnowa duchowa” kapłanów. Mają one pomóc w „ponownym odkryciu wielkości sakramentu”, który ich upodabnia do Chrystusa, Najwyższego Kapłana”. (ekai)

## Błogosławiony ks. Jerzy

Ostatnio dużo czytałem na temat Osoby i działalności, a raczej postęgi kapłańskiej, błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Ponieważ należę do pokolenia, które doskonale pamięta „tamte czasy”, a kazań księdza Jerzego słuchałem dzięki Radiu Wolna Europa (jak się dało słuchać, bo zagłuszenia działały niezwykle skutecznie) powinienem być ogromnie wdzięczny Opatrzności Bożej za dar takiego Kapłana.

Gdyby się tak zastanowić głębiej, można by znaleźć wiele dowodów na szczególną opiekę Bożą nad naszą Ojczyzną. Wystarczy się tylko nad tym zastanowić właśnie dziś, bo zdajemy egzamin z wierności, zdajemy egzamin ze słów śpiewanej pieśni na słynnych Mszach za Ojczyznę z podniesionymi wysoko ku górze krzyżami: „Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpiana...” . Ksiądz Jerzy widząc taką wiarę, taką nadzieję, taką miłość złożył swoje życie na ołtarzu. Zło zwyciężył dobrem.

Dzisiaj w tajemnicy świętych obcowania spogląda na nas. Chciałbym usłyszeć, co ma teraz do powiedzenia? Co miałby do powiedzenia Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II, którego nauczanie często cytował błogosławiony ksiądz Jerzy? A Ci, wszyscy wierni Bogu i Ojczyźnie prześladowani, więzieni, mordowani męczennicy za prawdę jak Stefan kardynał Wyszyński, dumnie okrzyknięty, i słusznie, Prymasem tysiąclecia, ksiądz Zych, ksiądz Niedzielak i wielu innych więcej lub mniej znanych? Każdy z nich cierpiał za wierność Bogu i Ojczyźnie. Wyobraźmy sobie ich wszystkich siedzących w rajcu i rozmawiających o Polsce. Czy dzisiaj, w nas, widać odbicie ich ofiary? Czy potrafimy ją sobie docenić? Czy jesteśmy wierni tym wartościom, za które ONI oddali życie?

Ich ofiara jest ofiarą na wzór samego Chrystusa. Pamiętajmy o tym!!!

A my? Naśmiewamy się z kapłaństwa (ulubiony temat kabaretowy), wyśmiewamy patriotyzm, jest nam wszystko jedno, abyśmy tylko mogli w niedzielę robić zakupy i dużo mieć kasy na nie. Dawniejsi mocodawcy morderstw i wszelkich prześladowań dziś żyją za „godną” emeryturę i tak ma

## „Kobieta dar i tajemnica”-

– te słowa stały się hasłem tegorocznego spotkania młodzieży na polach lednickich – miejscu związanym z początkiem wiary Polski.

Nad jeziorem lednickim spotkało się ponad 80.000 tys. młodych ludzi z różnych stron kraju, a także z zagranicy. Młodzież dzieliła się radością i swoimi darami przeżywając spotkanie z Chrystusem i dając sobie nawzajem o tym świadectwo.

Lednica to formacja pełnego człowieka i pełnego chrześcijanina. W pracy nad wychowaniem pełnego człowieka Lednica stara się w szczególny sposób potraktować przygotowanie do życia rodzinnego i społecznego – tak o spotkaniach lednickich mówi ich twórca – o. Jan Góra. Te słowa najbardziej streszczają znaczenie tych spotkań dla życia młodego człowieka. Trudno jest przybliżyć słowami atmosferę tego spotkania. W tym roku 80 tys. młodych ludzi (od gimnazjum do ostatniego roku studiów, a nawet i dalej...) w skupieniu trwało na modlitwie podczas Mszy św. i adoracji Najświętszego Sakramentu. To robi wrażenie kiedy taka liczba trwa w ciszy – to się tam dokonuje. Rozkrzyżowana, szalejąca młodzież jakby na chwilę zatrzymała się, zastygła przed najważniejszą wartością - Bogiem w Eucharystii. To jest czas kiedy Siewca wychodzi siał.

Lednica witała i wiała nadal przybywających tam obecnością Chrystusa.

W tym roku towarzyszyły im różne akcenty, których domagała się rzeczywistość naszej ojczyzny. Nad polami lednickimi wylądowali spadochroniarze, których pokaz skoków symbolizował katastrofę pod Smoleńskiem, pomiędzy sektorami „pielgrzymowała” potężna i długa na kilkadziesiąt metrów biało-czerwona flaga, każdy mógł ją nieść, dotknąć lub w jakiś inny sposób utożsamić się z nią. Odbył się także zlot wizerunków Matki Bożej.

Główny temat „Kobieta dar i tajemnica” pokazany został młodzieży w misteriach, balecie, tańcu, poezji i modlitwie. Dr Wanda Półtawska mówiła o miłości i młodości klarownie przedstawiając młodym ludziom personalistyczną (osobową) wizję człowieka. Młodzi ludzie „zachłannie siebie poszukują, nie wiedząc jak ma być realizowana prawdziwa miłość. Sięgają po ten jedyny podsuwany wzorzec - idąc za impulsem ciała, odbywają akt seksualny, który w takiej realizacji traci swoje właściwe znaczenie i swój wymiar. Młody człowiek często nie zadaje sobie sprawy, że tak niszczy rodzącą się miłość”.

Te ważne słowa przeplatały się z radosnym śpiewem, tańcem, ze świętowaniem swojej młodości. Lednica to źródło radości, nieustającej młodości tak jak chrzest jest źródłem życia w Bogu. Tej siły życia i miłości, której tam można doświadczyć, musi wystarczyć nam na długo, bo następna Lednica dopiero za rok.

*o. Bartłomiej Smoczyk SP, ze str. www.pijarzy.pl*

być!

Czy jednak naprawdę tak ma być? Zdrowe ryby płyną pod prąd, tak jak ksiądz Jerzy, a śnięte płyną z prądem – dziś nazywane poprawnie: zgodnie z duchem czasu, nowoczesnością, bo tak wypada, bo to jest modne.

Kościół wynosząc na ołtarze świętych stawia ich nam za wzór do naśladowania. W jakim stopniu ich naśladujemy? Jak naśladujemy księdza Jerzego? Błogosławionego Księdza Jerzego. Czy nasza odwaga jest choć w małym stopniu Jego odwagą?

Ja już wiem. A Ty?

Błogosławiony księżu Jerzy – módl się za nami. (KFJ)

## Jan Paweł II i odkrywanie męczenników w XX wieku

Jan Paweł II wielokrotnie postulował odkrywanie męczenników za wiarę w XX wieku i rozwijanie współczesnej teologii męczeństwa: „U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących [...] zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. To świadectwo nie może zostać zapomniane. W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznanymi” (*Tertio millennio adveniente*, nr 37). Wedle Jana Pawła II chrześcijańscy męczennicy w XX wieku, jako świadkowie prawdy, są zarazem uniwersalnymi świadkami człowieczeństwa i wyrazistymi świadkami fundamentalnej jedności chrześcijan: „świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się (w dwudziestym wieku) wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych, męczenników. *Communio sanctorum* mówi głośniejszym głosem niż podziały” (*Tertio millennio adveniente*, nr 37).

W książce „Pamięć i tożsamość” Jan Paweł II przypomina o swoistości doświadczenia religijnego Europy Środkowej i Wschodniej, które kształtowało się w czasie zmagania z systemami totalitarnymi: „Teologia, jaka rozwinęła się w tej części Europy, nie jest teologią w znaczeniu zachodnim. Jest to coś więcej niż teologia w ścisłym znaczeniu. To jest właśnie świadectwo życia [...]. Mówiąc o tych problemach, napotykamy jednak poważną trudność. Wiele ich aspektów często jest poza zasięgiem wypowiedzi”. Zasygnalizowane tu swoiste „to coś więcej” styka się z tym, co „jest poza zasięgiem wypowiedzi”. Jednakże, mimo tych językowych trudności, „to coś więcej” powinno zostać rozpoznane, abyśmy – jak przestrzega papież – „nie zmarnowali” swoistości doświadczenia religijnego Europy Środkowej i Wschodniej. Istotnym elementem „tego czegoś więcej” jest – wedle Jana Pawła II – świadectwo męczenników XX wieku.

### Śmierć o. Maksymiliana Kolbego jako chrześcijański akt męczeństwa

Wydaje się, że jednym z przejawów przekonania Karola Wojtyły o tym, że „teologia, jaka rozwinęła się w tej części Europy, nie jest teologią w znaczeniu zachodnim”, że „jest to coś więcej niż teologia w ścisłym znaczeniu”, są jego wieloletnie dążenia do uznania przez Kościół faktu męczeństwa o. Maksymiliana Kolbego. Były to konsekwentnie prowadzone i intelektualnie podbudowane działania, mimo iż teologiczni eksperci – opierając się na dotychczasowej doktrynie – wykazywali zasadnicze przeszkody teologiczno-kanoniczne, a urzędy kościelne wyraziły oficjalny sprzeciw wobec beatyfikacji Kolbego jako męczennika.

Jeśli rozpatruje się obecnie – w ujęciu retrospektywnym – dążenia do zgodnego z teologiczno-kanonicznymi regułami nadania o. Maksymilianowi tytułu „męczennika”, to okazuje się, iż trzeba było przemyśleć na nowo sens czynu, którego dokonuje osoba męczennika, a zwłaszcza – respektując dane doświadczenia moralnego – należało przebudować antropologię i aksjologię leżące u podstaw teologiczno-kanonicznych regulacji. Potrzeba było – również na użytek odnowionej teologii męczeństwa – wypracować w myśli chrześcijańskiej pogłębione rozumienie człowieczeństwa i wnikliwsze spojrzenie na sposoby uczestnictwa człowieka w świecie wartości. Dotychczasowe opracowanie tych kwestii okazało się niewystarczające w obliczu nowych doświadczeń. Dopiero przyjęcie personalistycznej filozofii człowieka, podkreślającej osobowość godność człowieka, pozwoliło uznać, że czyn o. Maksymiliana stanowi chrześcijański akt męczeństwa.

W liście do – poznanego w czasie II Soboru Watykańskiego – o. Henri de Lubaca, Karol Wojtyła zdawał sprawę z

własnych analiz filozoficznych: „Bardzo rzadkie wolne chwile wykorzystuję na pracę, bliską mojemu sercu, poświęconą metafizycznemu sensowi i tajemnicy OSOBY. Wydaje mi się, że dzisiaj debata toczy się na tej płaszczyźnie. Zło w naszych czasach w pierwszym rzędzie polega na pewnego rodzaju degradacji, nawet zniszczeniu, fundamentalnej jedności każdej osoby ludzkiej. To zło leży nawet bardziej w porządku metafizycznym niż moralnym. Tej dezintegracji, planowanej czasem przez ideologie ateistyczne, musimy zamiast jałowych polemik przeciwstawić coś w rodzaju »rekapitulacji« nienaruszalnej tajemnicy osoby....”.

Opracowanie studium traktującego o „fundamentalnej jedności każdej osoby ludzkiej” i „nienaruszalnej tajemnicy osoby” miało stanowić chrześcijańską odpowiedź na koncepcje i praktyki służące systematycznemu niszczeniu człowieczeństwa, zwłaszcza w systemach totalitarnych. Zarazem świadectwo męczenników za wiarę w XX wieku – jak wykazywał to Jan Paweł II – ma być świadectwem przemawiającym za respektowaniem „fundamentalnej jedności każdej osoby ludzkiej” i „nienaruszalnej tajemnicy osoby”.

Swoistych walorów czynu o. Maksymiliana dociekał również jeden z przedstawicieli etyki niezależnej, niezależnej także od doktryn religijnych, Tadeusz Kotarbiński. W wypowiedzi pt. „Ojciec Maksymilian Kolbe” („Biuletyn Towarzystwa Kultury Moralnej” 1972, nr 1) tak oto charakteryzuje on czyn o. Maksymiliana: „Pośród wielu czynów bohaterskich, dokonanych w naszych straszliwych czasach i w naszym kraju wystawionym na najcięższe próby, jeden czyn wstrząsnął wyjątkowo świadomością wspólną ludzi dobrej woli wszędzie, dokąd zdołała dotrzeć wieść o nim. Oto w katowni oświęcimskiej [...] ksiądz Maksymilian Kolbe [...] z własnej i nieprzymuszonej woli oznajmił, że chce zastąpić jednego ze skazańców, ojca rodziny, i pójść na egzekucję zamiast niego. Chyliby przeto czoła z najgłębszą czcią w obliczu niezwykłego aktu poświęcenia, dowodu nadzwyczajnej wielkości moralnej jego sprawcy”. Wedle oceny T. Kotarbińskiego osoba o. Maksymiliana jest sprawcą szczególnego czynu i „chyląc czoło” przed tym czynem należy zwrócić uwagę, że: (1) czynu tego dokonano „z własnej i nieprzymuszonej woli”; (2) czyn ten świadczy o „nadzwyczajnej wielkości moralnej”; (3) czyn ten wyróżnia także powszechność jego jednoznacznej oceny i uniwersalność siły jego oddziaływania, gdyż „wstrząsnął świadomością wspólną”, niezależnie od dzielących „ludzi dobrej woli” przekonania metafizyczno-religijnych; (4) czyn ten, jako „niezwykły akt poświęcenia”, jakby odmienił odczłowieczone oblicze „katowni oświęcimskiej”, ukazał bowiem „nadzwyczajną wielkość moralną”, do której zdolna jest osoba ludzka w akcie samostanowienia. Można nadmienić, że rozpatrywana tu refleksja T. Kotarbińskiego dobrze współbrzmiała z analizami K. Wojtyły ze studium „Osoba i czyn”.

Uroczyste ogłaszając o. Maksymiliana męczennikiem, Jan Paweł II stwierdza, że czyni to w określonej sytuacji historyczno-antropologicznej: „nasza epoka została naznaczona straszliwym piętnem zagłady człowieka niewinnego”. I w retorycznej formie stawia serię antropologiczno-teologicznych pytań: „Czyż śmierć ta, podjęta dobrowolnie, z miłości do człowieka, nie stanowi szczególnego spełnienia słów Chrystusa? Czyż nie czyni ona Maksymiliana szczególnie podobnym do Chrystusa, wzoru wszystkich Męczenników, który oddaje swe życie za braci na krzyżu? Czyż taka właśnie śmierć nie posiada szczególnej, przejmującej wymowy w naszej epoce? Czyż nie stanowi ona szczególnie autentycznego świadectwa Kościoła w świecie współczesnym?”. Papieskie pytanie „Czyż taka właśnie śmierć nie posiada szczególnej, przejmującej wymowy w naszej epoce?” wprost koresponduje z charakterystyką czynu o. Maksymiliana, której dokonał T. Kotarbiński. Jakby w odpowiedzi na przytoczoną serię pytań Jan Paweł II wypowiada rozstrzygającą formułę: „I dlatego pełnił moją władzę apostołską postanowiłem, że Maksymilian Maria Kolbe, który w wyniku beatyfi-

## Kącik poezji

### Wybory - czerwiec 2010

Nasze wybory  
nie zawsze są trafne  
ale Ty  
który trzymasz w swym ręku  
bieg historii  
wiesz, co jest dla nas najlepsze  
co jest najlepsze na dany czas.  
dlatego prosimy Cię  
pomóż nam wybrać  
zgodnie z Twoją wolą.  
Tak - bądź wola Twoja  
jak w niebie tak i na ziemi  
na polskiej ziemi.

jot-ef

## Elementarz czytającego Pismo Święte

*Tych, którzy przymierzają się do prywatnego czytania Pisma Świętego, czy już od jakiegoś czasu rozważają świętą Księgę, nurtuje wiele pytań. Oto niektóre z nich:*

### Jak winno się czytać?

Pismo Święte należy czytać zadbawszy o właściwą atmosferę. Powinna to być ciepła, pełna pokoju, zgody i wzajemnego zaufania atmosfera rodzinna. Najlepiej czytać siedząc przy stole. Stół w rodzinie jest miejscem spotkań i dzielenia się miłością. Będzie to bowiem rozmowa z Jezusem, Bogiem-Bratem każdego człowieka. Bratem, który ceni i pielęgnuje stół. Przy stole dokonał wielu ważnych rzeczy. Na nim złożył Eucharystię i często przy nim głosił słowo Boże. Jeśli to jest tylko możliwe, zanim się przy nim zasiądzie, należy zadbać o pojednanie się z bliźniemi! Bóg bowiem nie lubi, a nawet nie rozmawia z tymi, którzy świadomie trwają w zapiekłej niezgodzie z drugimi.

Dodajmy też od razu, że nie wolno czytać Biblii po to, by zwalczać innych, wykazywać swoje racje, wymądrzać się i wynosić nad bliźnich. Takie czytanie jest grzechem! Chrześcijanin czyta dla "poznania" Boga. W Ewangelii oznacza to - dla zakochania się w Panu Jezusie i wzrastaniu z Nim w przyjaźni. Ten, kto prawidłowo czyta Pismo Święte, ten widocznie wzrasta w pokorze! (cdn.)

ks. Rafał Buchinger

**Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy "kupon" i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsiwniku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).**

### TREŚĆ ŻYCZEŃ:

### DATA EMISJI:

Zamawiający:

imię, nazwisko, adres

**Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!**

## Z życia parafii



• W piątek, 4 czerwca, swoje 36 urodziny obchodził ks. Zbyszek. Za dar życia dziękował wspólnie z Księdzem Proboszczem, ks. Andrzejem, ks. Antonim Bartoszkim i o. Adamem Langhammerem podczas mszy św. o godz. 18<sup>00</sup>. Na zakończenie zostało odśpiewane dziękczynne *Te Deum laudamus* a potem był czas życzeń. W imieniu parafian gratulował ks. prob. Antoni Sapota. Wiele osób podchodziło do ks. Zbyszka z życzeniami na dziedzińcu kościelnym.

• W niedzielę czytany był list pasterski, w którym biskupi prosili - *Niech przemawia do nas świadectwo Księdza Jerzego*. List został napisany w związku z beatyfikacją ks. Jerzego Popiełuszki, która miała miejsce w Warszawie 6 czerwca. W tym dniu w naszej parafii o godz. 10<sup>30</sup> została odprawiona msza św., której intencja brzmiała: *za wstawiennictwem bł. Jerzego Popiełuszki o potrzebne dary: wiary i solidarności w doświadczeniach powodzi i przy wyborze Prezydenta*.

• W poniedziałek, 7 czerwca, miało miejsce kolejne czuwanie modlitewne w ramach „Różańcowego Jerycha”. Zakończono zostało jak zawsze mszą św. w intencji prześlągalnej za grzechy przeciwko Eucharystii.

• Trwają nabożeństwa czerwcowe - odprawiane są w miejscu, gdzie w przyszłości stanie ołtarz ku czci Miłosierdzia Bożego.

## Ogłoszenie!

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza na kolejne spotkanie z lekarzem w ramach **CZWARTKÓW ZE ZDROWIEM,**

które odbędzie się wyjątkowo w **piątek 18 czerwca** o godz. 16<sup>00</sup>.

**Lekarz specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii Danuta Kluz** wygłosi prelekcję z cyklu **Zdrowie a medycyna** na temat: **„Osteoporoza - epidemia XXI wieku”**.

Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań.

Zapraszamy. Liczymy na dużą frekwencję!

Pani Doktor mówi o sobie:

Jestem specjalistą chorób wewnętrznych i reumatologii. Przez 13 lat pracowałam w Szpitalu Reumatologicznym a od 20 lat jestem zatrudniona w Sanatorium Równica. Od kilkunastu lat zajmuję się leczeniem osteoporozy, posiadam certyfikat europejski.

## JUBILACI TYGODNIA

Ryszard Rygasiewicz

Józef Poniatowski

Zdzisław Kołodziejczyk

Emilia Bubik

Jan Myrmus

Anna Pala

Emilia Macura

Bogusław Heczko



**Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

⇒ str. 4 kacji był czczony jako wyznawca, winien odąd doznawać czci również jako męczennik". Dzięki tej decyzji została też potwierdzona zmiana w teologiczno-kanonicznym rozumieniu męczeństwa. Dlatego teolodzy stwierdzają: „Kanonizacja bł. Maksymiliana otworzyła drogę do przekwalifikowania procesów beatyfikacyjnych niektórych osób z drogi cnót na drogę męczeństwa. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie Ojca Tytusa Brandsma, karmelity holenderskiego; Edyty Stein – s. Teresy Benedykty od Krzyża, karmelitanki i Michała Kozala, biskupa pomocniczego z Włocławka”.

### Postawa i męczeństwo Edyty Stein (św. Teresy Benedykty od Krzyża)

Wydarzeniem „dającym do myślenia” może być ogłoszenie w 1999 roku przez Jana Pawła II Edyty Stein (św. Teresy Benedykty od Krzyża) współpatronką Europy. Ten akt religijny zawiera propozycję interpretacji postawy E. Stein, jako filozofa i jej męczeńskiej śmierci. Jednakże ten akt religijny może budzić spory światopoglądowe: Czy nie jest on zawłaszczeniem filozoficznego dziedzictwa i męczeńskiej śmierci E. Stein przez Kościół dla promowania katolickiej wizji Europy? Czy też można go zasadnie odczytać jako rzeczywiste otwarcie się Kościoła na te formy etosu filozofa i moralności myślenia, które były autonomiczne wobec Kościoła? Czy papież formuje tu postulat wobec Kościoła, aby zrozumiał doświadczenia intelektualne i duchowe, które prezentuje także Edyta Stein, będąc filozofem uprawiającym autonomicznie pojętą filozofię? Czy papież deklaruje intelektualny dialog z osobami, którym są bliskie takie doświadczenia i dążenia jakie były udziałem E. Stein? Papież wprost deklaruje: „Ogłoś dziś św. Edytę Stein Współpatronką Europy znaczmy wzniesić nad starym kontynentem sztandar szacunku, tolerancji i otwartości, wzywający wszystkich ludzi, aby się wzajemnie rozumieć i akceptowali, niezależnie od różnic etnicznych, kulturowych i religijnych, oraz by starali się budować społeczeństwo prawdziwie braterskie”. W kościelnym dokumencie uwidatnia się wartość postawy szacunku, tolerancji i otwartości, wartość dążeń do wzajemnego rozumienia i akceptacji, które to dążenia powinny przemieniać relacje międzyludzkie i życie społeczne. Taką wizję aksjologiczną rozpościera się w kontekście intelektualnego i duchowego dziedzictwa E. Stein. Uznaje się bowiem treści zawarte w tym dziedzictwie nie tylko za inspirację, ale również za moralne zobowiązanie do urzeczywistniania zestawu określonych wartości.

Na tle dwóch historycznych „towarzyszek” (św. Brygidy Szwedzkiej i św. Katarzyny ze Sieny), które wraz z Teresą Benedyktą od Krzyża zostają ogłoszone „Współpatronkami Europy” – w papieskim liście – postawa i dokonania Edyty Stein nabierają szczególnego znaczenia: „Edyta Stein — św. Teresa Benedykta od Krzyża — przenosi nas w samo centrum naszego burzliwego stulecia, przypominając nadzieje, jakie z nim wiązano, ale ukazując też jego sprzeczności i klęski. [...] Wszystko w niej jest wyrazem udręki poszukiwania i trudu egzystencjalnego «pielgrzymowania». Nawet wówczas, gdy odnalazła już prawdę w pokoju życia kontemplacyjnego, musiała przeżyć do końca tajemnicę krzyża”. Męczeństwo Stein wpisuje się w drogi jej „egzystencjalnego «pielgrzymowania»”, które jest właściwe dla naszych czasów.

Marek Rembierz



**Św. Antoni z Padwy** to najbardziej znany święty na świecie. W niemal wszystkich kościołach znajdują się jego figury, obrazy lub ołtarze.

13 czerwca Kościół obchodzi jego liturgiczne wspomnienie, a w zakonie franciszkańskim przeżywane jest święto.

W kościołach franciszkańskich w czasie Mszy św. i nabożeństw odbywa się tego dnia błogosławieństwo małych dzieci oraz lilii. Rozdawane jest także pobłogosławione pieczywo - "chleb św. Antoniego".

Św. Antoni (ok. 1195-1231) był franciszkaninem. Urodził się, wychował i wykształcił w Lizbonie, w Portugalii. Jako cudotwórca i kaznodzieja zasłynął najpierw we Francji, później we Włoszech, zmarł w Padwie. Mówi się o nim, że na pamięć znał całe Pismo Święte. Był profesorem teologii i najwybitniejszym kaznodzieją XIII wieku, jest doktorem Kościoła.

Jest patronem wielu bractw, miast - Padwy, Lizbony, Paderborn i Splitu, dzieci, górników, małżeństw, narzeczonych, położnic, ubogich, podróżnych, ludzi i rzeczy zaginionych oraz spraw beznadziejnych.

Na wizerunkach przedstawia się go w habitach franciszkańskim, kiedy głosi kazanie lub trzyma Dziecię Jezus. Atrybutem św. Antoniego jest księga Pisma Świętego, lilia, serce, ogień, osioł, ryba, chleb i bułka.

Pod koniec XIX w. we Francji zapoczątkowano dzieło pomocy najuboższym, które przyjęło się w większości kościołów świata. Polega ono na przekazaniu ubogim pieniędzy, które wierni wrzucają do umieszczonych w kościołach skarbonek z napisem "Chleb św. Antoniego".

Jak podaje tradycja, św. Antoni pomógł pewnej matce, której dziecko utopiło się w stawie. Obiecywała ona świętemu, że jeśli wskrzesi jej dziecko, otrzyma od niej tyle zboża, ile waży jej syn. Chłopiec wrócił do życia dzięki modlitwie św. Antoniego, który polecił matce rozdać zboże ubogim. Od tego wydarzenia bierze się zwyczaj ofiarowania potrzebującym pomocy pod nazwą "chleb św. Antoniego". (za KAI)

W swoim przepowiadaniu św. Antoni wiele uwagi poświęcił modlitwie, pielęgnowaniu miłości do Boga, potrzebie odnowy życia duchowego, Eucharystii, męce Chrystusa, tematyce z zakresu mariologii. Piętnował pogoń za zbytkiem i skąpstwo. W trafny sposób ukazywał ówczesną sytuację ekonomiczną i społeczną.

Prośmy, by ten Święty, otaczany szczególną czcią wierzących, wspierał także współczesny Kościół swoim orędownictwem a **naszemu Proboszczowi wypraszał wiele łask Bożych, dobre zdrowie, siły do realizacji zamierzonych celów, spokój i radość.**

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)